

**DYREKTOR ZJEDNOCZENIA
DZIĘKUJE
ZAŁODZE „CHEŁMKA“
ZA WYĘŻONĄ PRACĘ
W 1978 R.**

W imieniu Dyrektora przedsiębiorstwa mgr BRONISŁAWA GRZEŚKIA wpłynął list od naczelnego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego mgr STANISŁAWA KAROSA, skierowany do całej załogi naszego kombinatu. Wyrażamy w całości tekst listu, dziękując w imieniu pracowników za zawarcie w nim życzenia i za wysoką ocenę naszej ubiegłorocznej pracy.

DRUGI TOWARZYSZU DYREKTORZE!

Stojąc na progu Nowego Roku pragnę w imieniu kierownictwa Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego wyrazić Wam gorące podziękowanie za wyężoną, codzienną pracę w mijającym 1978 roku, która przyczyniła się do uzyskania przez przemysł skórzany wyników, o jakich możemy być zadowoleni. Zdajemy sobie sprawę jak wielki wysiłek włożyliście Wy osobiście i ambitna załoga Waszego przedsiębiorstwa w wykonanie napiętych, realizowanych w niełatwych warunkach, zadań tego roku. Wasza aktywna, zaangażowana postawa, głębokie zrozumienie celu naszej działalności i konsekwentne pokonywanie występujących trudności pozwalają nam z optymizmem podejść do nowych zadań, jakie przynosi rok 1979.

Jestem przekonany, że nasza współpraca będzie się nadal układać pomyślnie, a dla mnie stanowić będzie źródło osobistej satysfakcji.

Z okazji Nowego Roku 1979 składam Wam, Towarzyszu Dyrektorze oraz na Wasze ręce, aktywni społecznie, gospodarzom i załodze przedsiębiorstwa najsercyściejsze życzenia powodzenia i sukcesów w pracy zawodowej, zdrowia i wiele szczęścia w życiu osobistym i rodzinnym.

**Szwalnia w Jaworznie
uczczyła XXX-lecie PZPR**

Jak w całym kraju 15. XII br. odbyło się uroczyste zebranie członków organizacji partyjnej w oddziale szwalni Cholewek w Jaworznie.

W zebraniu uczestniczył przedstawiciel KM PZPR w Jaworznie tow. Ryszard Kozak, który wygłosił referat poświęcony tematycznie z XXX-leciem powstania PZPR. Starzy członkowie partii podzielili się, swoimi wspomnieniami z okresu swojej działalności przed Kongresem Zjednoczeniowym.

W miłej i uroczystej atmosferze młodzież Koła ZSMP oraz liczna grupa członków i kandydatów partii jak również bezpartyjni wystąpiła z wypowiedziami doświadczonej działalności. Komitet Miejski PZPR w Jaworznie wystosował z tej okazji dla najbardziej aktywnych działaczy listy pochwalne z podziękowaniami za ofiarną pracę społeczną-polityczną i zawodową. Otrzymał je tow.: Janina Kaczmarczyk, Janina Gut, Salomea Czadel, Józefa Kisza, Janina Pulał, Maria Stankowska, Alicja Barczak, Halina Michalik i Andrzej Trzepacz.

Ponadto wzięono również kilka legitymacji członkowskich i kandydackich nowostępującym do organizacji. (MR)

Jaki był dla zakładu, dla przedsiębiorstwa, jaki był dla każdego z nas 1978 r. Zanim nadejdzie czas dokonania oficjalnych podsumowań, zanim KSR rozliczy to co minęło i wyznaczy nowe kierunki działalności poszukajmy, co o starym roku mówią pracownicy naszego zakładu.

KRZYSZTOF ZBUDZI (mistrz oddz. 412).

— Stary rok był dla nas dobrym rokiem. Pracowaliśmy naprawdę dobrze, o czym świadczą moje faktury, że o ile nam wiadomo — w przypadku reklamacji chelmeckiego obuwia nikt nie uskarżał się na spody. Oczywiście to niewesołe, ale były wogóle przypadki reklamacji naszych wyrobów, ale pracowników naszego całego wydziału cieszy, że nie było w tym ich winy. Dobra była też współpraca kierownictwa wydziału, organizacji partyjnej, młodzieżowej oraz związkowej. A dla mnie ten rok ubiegły był bardzo dobrym rokiem — zdrowie dopisywało, zadowolenie z pracy było wielkie... To był dobry rok. O nowym trudno coś jeszcze powiedzieć,

są — przejąłowie trudności materiałowe (styracum, krupon) ale to chyba szybko minie. **ROMAN KOBYLŹCZYK (mistrz oddziału wórnej skóry)** — Ubiegły rok był dla nas raczej dobry. Tak, to nie był zły rok. Ludzie się z niego zadowoleni.

Miniony rok w opinii pracowników: „BYŁO DOBRZE, CHOĆ NIEŁATWO“

Nasz wydział dał z siebie wszystko co mógł. Początek zaś obecnego roku jest ciężki. Zima mocno daje się we znaki. Strużyny są wilgotne, niezbyt nadające się do użytku, mamy kłopot z parą, z elektrycznością. Wiemy o tym, że są to chwilowe kłopoty, ale są... Dla mnie ubiegły rok był raczej dobry. Pracując w Chelмку zresztą już ponad trzydzieści lat, dobrze się tu pracuje. A stary rok podzieliłem w granie naj-



Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS CHEŁMEK

O tym, co było i o tym, co będzie rozmawiamy z dyrektorem przedsiębiorstwa

U progu nowego roku

Aniśmy się obejrżeli, a już jesteśmy w nowym. 1979 roku. Ale jeszcze nie ochłoniliśmy w pełni z tego specyficznego podniecenia, jakie zawsze towarzyszy przełomowi lat, gdy kończy się kolejny okres naszego życia, a nowy zaczyna.

— Jaki był ten rok dla naszego przedsiębiorstwa i jego kilkutygodniowej załogi?

Tak zaczęliśmy naszą noworoczną rozmowę z dyrektorem naczelnym mgr Bronisławem Grześką, prosząc go na wstępie o podzielenie się z Czytelnikami „Echa” swoimi uwagami na temat minionego roku i zadań, jakie czekają nas w roku bieżącym.

— Był to na pewno rok trudniejszy niż lata poprzednie. Rosnący stopień złożoności naszej gospodarki, wzrastające potrzeby społeczeństwa i obiektywna konieczność dynamizacji eksportu postawiły przed przedsiębiorstwem mobilizujące zadania. Ich realizacja wymagała zwiększonego wysiłku na wszystkich stanowiskach, we wszystkich wydziałach i zakładach naszego kombinatu. W pierwszym półroczu zanotowaliśmy nie najlepsze wyniki produkcyjne. Oprócz barier surowcowych i kłopotów z siłą roboczą nie potrafiliśmy rozwiązać pewnych trudności i stał się to najlepszą jakością, jak i pozostałe wakażniki. W II półroczu w wyniku dużej mobilizacji na wszystkich odcinkach zanotowaliśmy istotną poprawę. W sumie zamknięty rok 1978 na ogół pozytywnie. Uzyskane rezultaty stanowią efekt rzetelnej pracy załóg wydziałów podstawowych i pomocniczych, zaplecza technicznego, magazynów i administracji.

— Jak ocenia Pan prace poszczególnych komórek organizacyjnych zakładu?

— Decydujący udział w wynikach zakładu miały szwalnie i oddziały montażowe, które pomimo trudnych warunków przed nimi trudności kooperacyjnych

i zaopatrzeniowych, niedoborów w zatrudnieniu potrafiły sprostać zwiększonym wymaganiom. Mamy w produkcji wiele dobrych załóg i kolektywów pracowników, które dobrane i rytmicznie pracowały na przestrzeni całego roku.

zwiększonej pomocy osób zrywających cholewki w domu, w ramach systemu pracy obalupkiej. Dla złagodzenia niedoborów cholewek wykorzystaliśmy ponadto z pomocy Przedsiębiorstwa Wyrobów Skórzanych w Nowym Wiśniczu, a w

nowym, który w swojej pracy zaangażowali wiele inwencji i pomysłowości. W gronie służb technicznych znane są wieloletnie tradycje dobrej i rzetelnej pracy naszych mechaników i elektryków. Utrzymanie w dobrej sprawności wielu tysięcy coraz bardziej nowoczesnych i skomplikowanych maszyn wystawia im najlepszą wizytówkę.

Na wyrazy uznania zasługuje również służba transportu i magazynów, które pomimo nie najlepszych warunków z powodzeniem wykonywały swe trudne i odpowiedzialne zadania. Wiele wysiłku w wykonawstwo zadań włożył personel zaopatrzenia, który nie szczędził wysiłku, aby zapewnić dostawy potrzebnych materiałów i surowców.

pozytywnie oceniam wysiłek służby sprzedaży i ekspozycji, która niejednokrotnie pomimo spierzeń w wysiłku naszych wyrobów potrafiła sprostać trudnym zadaniom. Zanotowaliśmy w tym roku dalszą poprawę warunków socjalnych. Dużą w tym zasługą personelu działu socjalno-bytowego oraz działu rekreacji i kultury.

Wyrazy uznania należą się dozownikom produkcyjnym, kierownikom wydziałów i komórkom funkcjonalnym.

Nasi mistrzowie, brygadziści szwalni w coraz lepszym stopniu pełnią funkcję kierowników podstawowych ogniw jakimi są oddziały produkcyjne i pomocnicze. Wyrazy uznania za dobrą pracę należą się również załogom i kierownikom Zakładu Obuwia w Bezdlinie i Garbarii w Skoczowie, Zyczu, Łodygowicach, Oświęcimiu i Jaworznie-Szczakowej.

— Które z zadań, czekających nas w bieżącym roku uważa Pan za najważniejsze?

— Nadchodzący nowy rok 1979 będzie rokiem w którym dominować muszą w naszej pracy wysoka jakość, sprawność i efektywność gospodarowania. Jest to bowiem klucz (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Można tu wymienić szwalnie 468a, 468b, 461a i b, warsztaty montażowe 432b, 435b, które zapisały wiele cennych sukcesów w wewnątrzzakładowym współzawodnictwie, zajmując czołowe lokaty, uzyskując wyróżnienia nagrodami pieniężnymi. Na ogół dobrze pracowały szwalnie w Kątach, Jaworznie i Krakowie. W tym roku naszej obuwicznej rodzinie przybył nowy oddział szwalniczy w Łodygowicach. Korzystaliśmy również ze

II-gim półroczu uruchomiono produkcję kooperacyjną w Pińczowie. Uzyskanie pozytywnych wyników przez wydziały podstawowe uzależnione było w dużej mierze od pracy wydziałów kooperujących: gromni, wórnej skóry, „dwuszałki” oraz obu manipulacji. Postęp jaki zanotowaliśmy w wzornictwie, spełnienie trudnych i różnorodnych wymagań odbiorców zagranicznych zawdzięczamy naszym projektantom, konstruktorom i tech-

niższych i był to bardzo miły wieczór. **MIROSLAWA KOZCZON (przewodnicząca Koła ZSMP w wydz. 420).** — Coż można powiedzieć o starym roku, było chyba jak zwykle — trochę dobrze, trochę źle, chociaż w pracy układało się raczej do-

WŁADYSŁAW BUZYGAN (mistrz oddziału 421). — Stary rok nie był dla nas rokiem łatwym. Garbarnie nas nie rozpieszczały, nadal jeszcze mamy powody, by na nie trochę ponarzekać. Zdarzały się nawet postacie, bywały kłopoty z materiałem. Obok in-

lażem uznanie w pracy, dostałem talon na samochód. No i zdrowie dopisywało.

JOLANTA (wydz. 460). — Miniony rok, tak... To był niezły rok. Skończyłam szkołę i przyszłam tutaj. Najpierw to było trochę trudno, bo na taśmie pra-

odpowiednie wnioski i na przyszłość unikać takich błędów. Praca układa się nam dobrze. Jest tu u nas zgrani kolektyw, który potrafi sobie poradzić.

DOROTA SZATKOWSKA (prac. wydz. 420). — Stary rok był dobry. Układała się nam współpraca z mistrzem. Zadania były do wykonania, praca dobra. O nowym roku ja wcześniej jeszcze coś mówić, dopiero kilka dni przeszło. Zobaczymy jak będzie. W domu ogólnie też dobrze było.

ADAM PTASIŃSKI (kierownik Klubu Fabrycznego). — Oby tylko ten rok nie był gorszy od ubiegłego. To będzie bardzo dobrze. Z ubiegłego jestem raczej zadowolony, choć czasem ciężko jest działać w klubie, o którym większość załogi nie wie lub nie chce wiedzieć. Wierzę jednak, że będzie z każdym rokiem lepiej.

Może wstępnie jednak tak jak w starej pioseneczce o roku minionym powiem, „to był rok, dobry rok, z takim dziś wspomnę go...“ (OR)

Co nam dał rok 1978?

brze. Dla mnie też ten rok był dobry — zostalam przewodniczącą organizacji młodzieżowej w wydziale. Na razie w wczesniej jeszcze mówić o tej swojej działalności, poznałem dopiero zadania i możliwości działania. W naszym oddziale pracuje zresztą więcej kobiet starszych. Brakuje też często czasu nawet na tych kilka chwil rozmowy. Ale praca jest dobra i w tym roku chyba też nie będzie źle.

nasów były i są zawsze plusy. Takim naszym wielkim plusem jest załoga naszego wydziału. Stara się zawsze o wykonanie planu, potrafi zrozumieć trudności i dostosować się do sytuacji. Tylko dzięki naszym pracownikom potrafiliśmy tak wiele zdziałać. Dobra jest też, i dobra była w 1978 roku współpraca kierownictwa z organizacją partyjną. A dla mnie osobiste i ten miniony rok był dobrym rokiem — zna-

muszę się jednak inaczej. A wogóle fajnie nawet było. Ostatnio to szło zrobić jak już złapałam dryg do tego. No chyba teraz będzie jeszcze lepiej.

FRANCISZEK LUDWISIAK (mistrz oddz. 414). — Rok 1978 to był dla nas dobry rok. Możemy go zapisać sobie na plus, a jeśli nawet zdarzyły się jakieś drobne minusy, to można je uznać za konieczne dla wzbogacenia naszego doświadczenia, wyciągnąć

Z działalności TPPR

Działacze TPPR z wydziału wórnjej skóry znani są w zakładzie ze swojej aktywnej pracy służącej zbliżeniu z narodami Związku Radzieckiego. W pierwszej dekadzie stycznia zorganizowali atrakcyjną wystawę prezentującą dorobek poszczególnych republik ZSRR oraz miasta, które uzyskały tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Wystawa eksponowana była w hali wydziału 330, zwiecała ją wielu pracowników innych wydziałów, zwłaszcza siedzieli w hali nr 13.

Obecnie po zdemontowaniu wystawa przygotowana jest do przekazania młodzieży Szkoły Podstawowej nr 2 Chelmku.

Działacze TPPR z naszego środowiska oraz Klub Absolwentów Uczelni Radzieckich utrzymują ścisły kontakt przyjacielski z wieloma instytucjami, zakładami i organizacjami Kraju Rad. Niedawno nadesłały serdeczne życzenia noworoczne dla chełmskiego aktywu TPPR od redakcji „Czerwonego Szlendaru” organu KC KP Litwy oraz Rozgłośni Polskiej Radia Moskwa. (OR)

Uznanie dla kol. Szczepanka

Otrzymał pismo Klubu Honorowych Dawców Krwi przy Zakładach Wytwórczych Aparatury Wysokociśnieniowej w Warszawie, skierowane do dyrektora naszego zakładu. W liście zawarte są wyrazy uznania dla Dionizego Szczepanka, który w czasie pobytu na tamtejszym terenie wziął udział w zbiorowej akcji honorowego dawstwa krwi, przekazując 400 mililitrów tego cennego płynu do Centrum Zdrowia Dziecka. „Fakt ten — czytamy w piśmie — został odnotowany w kronice klubu, jako precedensowy przykład społecznikowskiego działania lańcuszka „Ludzi Dobrych Woli”.

Warto nadmienić, że kol. Szczepanek jest aktywnym działaczem i propagatorem idei czerwono krwizyskiej w naszym zakładzie, gdzie pełni funkcje wiceprezesa Klubu Honorowych Dawców Krwi. (hiw)

Już wkrótce

Leczymy się w nowej przychodni

Na kwartał. Pisaliśmy zresztą o tym nie raz na naszych łamach, informując o przyczynach opóźnień, wśród których — jak to zwykle bywa — były i obiektywne, związane z okresowym przesuwaniem potencjału na priorytetowe budowy i subiektywne, obciążające konto wykonawcy. Był nim Kombinat Budowlany „Oświecim”, wraz z podwykonawcami do robót specjalistycznych. Ale te kłopoty mamy już poza sobą i jako się wstępnie rzekło, obiekt już już gotowy. Znalazło w nim pomieszczenie 25 gabinetów

przeniesie się tam również przychodnię rejonową. Być może pominiem co nieco, o co proszę do mnie nie mieć pretensji. Na szczegółowe i pełne opisanie nowej placówki przyjdzie czas z chwilą oddania jej do użytku załogi. Jak wiecie niesie, nastąpić to ma jeszcze w tym kwartale br., a w każdym razie przed kwietniowym świętem służby zdrowia. Ale w razie czego proszę mnie nie trzymać za słowo, bo wiadomo, że taka przeproszadzka to nie jest prosta rzecz. Bądźmy jednak dobrzy i myśli. (hiw.)



Trwa robota budowa hali nr 12. Mimo niesprzyjającej pogody prace posuwają się szybko do przodu.

Ciekawostki

NAJSTARSZA RYBA

Wtedy pojawiły się pierwsze do niedawna najstarsze ryby prymitywnych ryb pochodzący z okresu dewońskiego, ponad 330 mln lat temu. Niedawno w stanie Wyoming (USA) znaleziono skałki resztki niewielkiej prymitywnej ryby, której wiek szacuje się na ok. 400 mln lat. Dzięki to, że prymitywne będące najstarszymi krewnymi, pojawiły się znacznie wcześniej niż dotychczas przypuszczano.

PROM NA... PODUSZCIE POWIETRZNEJ

We Francji oddany został do eksploatacji największy na świecie prom na poduszce powietrznej. Przewozi on pasażerów i towary między Francją a Wielką Brytanią. Ten gigant ma wysokość pięciopiętrowego domu waży po załadowaniu 1000 ton, a rozwija szybkość do 400 km/h. Prom pływa nad wodą przy wysokich częstotliwościach falach i może zawrócić w 20 ton paliwa. Na pokładzie mieści się 400 pasażerów i 65 = osobowych samolotów. Powietrzna poduszka składa się z dwóch turbiny, która o mocy po 3,2 tys. KM, obraca takie motory obracają śmigła, poruszające statek.

Jad zmił odznaczający się dużą aktywnością biologiczną od dawna budził zainteresowanie lekarzy, farmakologów i farmaceutów. Przemysł farmaceutyczny wykorzystując te właściwości przygotował już wiele preparatów.

W Związku Radzieckim dotychczas najlepiej zbadano jad kobry i rodziny Viperidae (guziera, żmija zygzakowata). Zakłady chemiczno-farmaceutyczne w Tallinie wyprodukowały maści: „Viprosal” i „Vprosal B”, które stosowa-

Nowe leki radzieckie

ne są jako środki przeciwbólne w leczeniu gościcowego zapalenia stawów, korzonków nerwowych oraz innych schorzeń. W skład tych leków — oprócz jadu żmii — wchodzi kamfora, kwas salicylowy oraz olejek jodowy, które wzmagają działanie przeciwbólne leku.

Produkcję tych preparatów poprzedziły badania przeprowadzone na zwierzętach doświadczalnych, m. in. krofikiach i świnkach morskich. Próby te wykazały ich skuteczność, toteż oba te preparaty skierowano do badań klinicznych. Badania przeprowadzone zostały w sześciu klinikach, a „Viprosal B” został przebadany w dziewięciu placówkach medycznych Kraju Rad. Badania farmakologiczne i kliniczne potwierdziły, że maści te są skuteczne — w ciągu kilku dni nie tylko usłupie-

ból, ale również zwiększa się sprawność mięśni. Wyraźne działanie tych leków obserwuje się również w leczeniu kontuzji sportowych, naderwania ścięgna, urazów powstałych w wyniku złamania lub zwichnięcia kończyny. Oba preparaty są już w sprzedaży w ZSRR.

Przemysł farmaceutyczny Kraju Rad uruchomił również produkcję wielu nowych leków, stosowanych w chorobach psychicznych. Należą do nich m. in. nowy, oryginalny

wewnętrznej aktywności, lepszej koncentracji uwagi i poprawy nastroju. Preparat ten wskazywany jest m. in. w przypadkach osłabienia, apatii, hipochondrii itp.

Inny preparat o nazwie „Fenazepam” okazał się skutecznym w leczeniu chorych, odpornych na działanie innych środków. Służy on m. in. do zwalczania bezsenności i lekkich nerwicych; wymaga jednak szczególnie troskliwego doboru dawki preparatu, odpowiadającej aktualnemu stanowi pacjenta.

Z nowymi lekami radzieckimi znanymi polskim lekarzom, farmakologom i farmaceutom, podczas cyklu sympozjum, zorganizowanego w Warszawie z okazji 10-lecia Biura Informacji Naukowej „Medexport”. Biuro to nawiązało współpracę z 20 polskimi klinikami oraz 6 tys. lekarzy, a jego przedstawiciele w okresie minionego 10-lecia uczestniczyli w 87 zjazdach i sympozjach na terenie całej Polski.

Te kontakty — jak podkreślano w czasie spotkań polskich i radzieckich specjalistów, które odbyły się w Domu Radzieckiej Nauki i Kultury, przyczyniają się do rozwoju współpracy i wymiany handlowej — leków gotowych, surowców, szerepek oraz preparatów weterynaryjnych. Można było przekonać się o tym na zorganizowanej przez „Medexport” w Domu Radzieckiej Nauki i Kultury wystawie, prezentującej nowe radzieckie leki, jak też środki będące jeszcze w fazie badań.

W obronie krokodyli

W Rodezji odbyło się ostatnio międzynarodowe sympozjum poświęcone sprawom ochrony 20 gatunków krokodyli przed zagrażającą im zagładą. Sympozjum, zorganizowane zostało przez Rodezjski Departament Parków Narodowych i Ochrony Zwierząt.

Według oszacowania przedstawicieli Parków Narodowych, zapotrzebowanie rynku światowego na piękna skórę krokodyla jest po prostu nienasycone. Ten cenny surowiec przemysłu galanterijnego przeznaczony jest do wyrobów torebek ręcznych, neserów, waliz, obuwia, pasów i innych, lukusowych drobiazgów. Rodezja dostarcza rocznie ok. 2 tys. krokodyli skóry; zapotrzebowanie zaś wynosi ponad... 400 tysięcy.

Rząd Rodezji finansuje cztery wielkie fermy hodowlane krokodyli, z których każda jest uprawiana do hodowli 2300 jaj tych gadów. Pod warunkiem jednak, że 5 proc. wylęgu wypuści z powrotem na wolność po dojściu do okresu samodzielności.

Na jednej z większych ferm krokodyli w Rodezji znajduje się 3500 zwierząt, większość wychowywanych „od jaja” w inkubatorach. Do największych okazów należy 4,5-metrowy i ważący ponad 450 kg „Big Saddy” uważany za największy okaz afrykańskiego krokodyla w niewoli. Liczy on 60-70 lat i ma na swym „koncie” co najmniej pięciu ludzi, zaś jego potężne szczeniaki, o stożkowatym, osadzonym w osobnych żebodach i odrastających w miarę zycia zębami, mogą skomunować w całości dużą małpę-babooną.

Duże znaczenie gospodarcze krokodyli stwarza groźba zupełnej zagłady tych zwierząt. Mimo panującej niemal powszechnie opinii, że krokodyla należy łepić gdyż jest drapieżnikiem i zwierzęciem podstępny oraz okrutnym — zwierzęta te są niezwykle przydatne. Zapewniają bowiem kontrolę zarybienia rzek; piszczące zbity wielki przyrost ryb oraz dokonują selekcji zwierząt chorób i słabych.

Krokodyle należą do rzędu najbardziej zorganizowanych gadów zamieszkujących głównie wody słodkie obszarów tropikalnych. Podczas długotrwałej suszy mają zwyczaj zagrzebywania się w mulę i zapadania w sen. Rząd krokodyli obejmuje trzy główne rodziny tych zwierząt: aligatory gawiale i krokodyle właściwe, których typowym przedstawicielem jest krokodyl nilowy, osiągający długość do 10 m i mający zielonkawo ubarwienie. Czarny w starożytnym Egipcie jako zwierzę święte krokodyl nilowy ma amerykańskiego „kuzyńca” — aligatora, chronionego szczególnie na Florydzie.

POLSKA W RZĘDZIE NAJWIĘKSZYCH PRODUKTÓW OBUWIA

Przeprowadzone przez angielski instytut Satria badania produkcji obuwniczej na świecie pozwoliły m. in. na ustalenie listy dziesięciu największych producentów obuwia. Pierwsze miejsce na tej liście zajmuje ZSRR z roczną produkcją rzędu 1621 mln par, za nim Chiny wyprzedzają 780 mln par i USA z produkcją wielkością 596 mln par. Kolejne miejsce w tej „wielkiej dziesiątce” zajmują Włochy, Indie, Japonia, Francja, Hiszpania, Wielka Brytania i Polska. Zakłady obuwnicze naszego kraju wyprzedzają na rynku 139 mln par rocznie wyprzedzając m. in. tak wspaniałego producenta jak CSRS.

NOWY MATERIAŁ OBUWNICZY

Opracowano nowy materiał przeznaczony na spo-

dy obuwia — „Frelen”. Jest on otrzymywany z polietylenu i charakteryzuje się najlepszymi właściwościami niż szeroko stosowane już obecnie poliuretany. Próby tego materiału prowadzone także i w Polsce

Przyczyna tych mieszkańca jest niewłaściwe obuwie używane przez dzieci. Jego ogólne błędy to zbyt wąskie czubki i nieprawidłowo kształtowane pięty. Może Międzynarodowy Rok

na blokadę drzwi. Ten model obuwia znajduje się jeszcze w stadium prób, niemniej już obecnie wzbudził wielkie zainteresowanie wśród bankowców i złodziei.

Francji, RFN i na daleki Barbados.

NIECODZIENNE ZAMÓWIENIE

Niespotykane zamówienie otrzymał szwecy z Oakland (USA). Otoż naj-

zmniejszono w roku ubiegłym o 3,24 proc. ogółu przerobionych skór. Ponad połowa obióstek wykorzystywana jest w ramach produkcji obcej do wyrobów reklamowych. Dzięki temu uzyskano dużą poprawę wskaźników wykorzystania surowca i poprawę warunków ekonomicznych przedsiębiorstwa.

DRZEWNIANE BUCIKI

W Finlandii — posiadającej duże i bogate lasy — opracowano nową ciekawą technologię obuwniczą. Otoż do drewnianych spódów obuwia montowane są wierzchy preperowane z cienkiej warstwy tkanki drzewnej zdjętej bezpośrednio spod kory. Po odpowiedniej obróbce — będącej tajemnicą firmy — uzyskuje się bardzo elastyczny materiał; nie ustępujący podobno skórą naturalną. (OR)

Ciekawostki obuwnicze z kraju i ze świata

m. in. w Nadbaltyckich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Neptun” w Starogardzie Gdańskim.

CIEKZO BYĆ DZIECKIEM

Jak wynika z badań Instytutu Przemysłu Skórzanego i Kliniki Ortopedycznej Akademii Medycznej w Poznaniu blisko 12 procent dzieci w kraju cierpi na płaskostopie, około 18 procent na wykrzywienie palców u nóg, a ponad 30 procent zdeformowane pi-

BUTY ALARMOWE

Włosi opracowali model butów broniących banki przed napadem. W obcasach wmontowane są powłoki mikro-urządzenia elektronicznego. Wystarczy, że kasjer bankowy dotknie obcasem obcasa i w pokój strażnicy obcas się zgłasza alarmowy powodując równocześnie automatycz-

„KOBRA” WYRUSZA W ŚWIAT

Pomorskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Kobra” wypuszcza w tym roku na rynek radziecki 475 tys. par obuwia — botów, kaczek, półbutów męskich oraz półbutów dziecięcych z aniliny i bukietu korygowanego na styrogumie i PU. Przewiduje się też eksport do KK na poziomie 500 tys. par. Obuwie z „Kobry” popłynie m. in. do Anglii, Holandii,

większy i najbardziej znany na świecie cyrk Barnuma zamówił osobne buciki dla występujących w cyrku trzyczęsto słoni. Bada to niewątpliwie największe buty na świecie.

W „RADOSKÓRZE” PRACUJĄ OSZCZEDNIE

Dobre wyniki gospodarki materiałowej uzyskuje „Radoskór” na odcinku manipulacji. Obiekty, które w roku 1976 wniosły 7,55 procent w stosunku do przerobu surowca

Mimo kapryśnej aury, jaka przypada nam w sezonie 1978 r. mieliśmy dość powodów do satysfakcji z przebiegu realizacji założonego programu. Trzeba przy tym dodać, że program nasz jak wiemy, w licznych przypadkach warunkowany jest możliwościami zabezpieczenia usług w terenie, a także „wydolnością” naszego transportu zakładowego, czyniącego nieraz „cud”, aby zaspokoić występujące potrzeby. Nie jest więc łatwe spełnić wszystkie życzenia załogi, o czym już niejednokrotnie informowaliśmy zainteresowany aktywność związkową. Mimo to mamy na koncie 1978 roku wiele pięknych imprez. Do takich można zaliczyć udane wycieczki do Warszawy, na Słupsk, Dąbrowę, na Ziemię Sudecką, na teren Bieszczadów, w Góry Świętokrzyskie i częste wycieczki w rejon bieszczadzki. Odbremnym towarzyszyły wycieczki zorganizowane dla młodzieży podopiecznych szkół podstawowych. Bujały również się ruch turystyczny wśród członków Koła Recytatorów i Emerytów, osiagających na tym odcinku rewelacyjne wyniki.

Poza krajoznawczy wycieczkami po terenie naszego województwa odwiedzili dwukrotnie Węgierską Republikę Ludową podziwiając walory Budapesztu a także dwukrotnie

gościli w kraju naszych bezpośrednich sąsiadów — Czechosłowacji. Osobnym zagadnieniem są imprezy turystyki kwalifikowanej do których zaliczamy coroczne zloty bieszczadzkie z metą w Brennej, zloty młodzieżowe pod hasłem „Cudze chwale” — swego nie znając, na terenie Bobruka, a także zloty jesienne piechurów z okazji Dnia Ludowego Wojska Polskiego. Nasi turyści brali także u-

czestnicząc w naszym województwie w nawiązaniu do historycznych wartości kultury, architektury i miejsc martyrologii naszego narodu.

Łącznie w mijającym roku zorganizowano 106 imprez turystyczno-wypoczynkowych, w których wzięło udział blisko 6 tys. osób, pracowników zakładu i członków ich rodzin. Są to liczby poważne ale jeszcze nie w pełni zadowolające, bowiem wyste-

mu wnosi Dział Kultury i Rekreacji z Oddziałem PTTK.

Organizowane będą także już z lat poprzednich czołowe imprezy turystyki kwalifikowanej ale powściązanie przeżal będzie program rekreacyjno-wypoczynkowy, stawiany do dyspozycji całej załogi. Zamierzenia nasze idą w kierunku organizowania cyklicznych wyjazdów w atrakcyjne tereny górskie naszego województwa, z zabezpieczeniem posiłków z własnej kuchni polowej oraz bogatszym programem rekreacyjno-wypoczynkowym.

Szczegóły w tej mierze podamy w najbliższym czasie, a będą z pewnością interesujące. Będziemy również kontynuować cykl wycieczek cieszących się od lat dużym zainteresowaniem a także uwzględnione będą w miarę istniejących możliwości propozycje zorganizowanych grup poszczególnych wydziałów — oddziałów naszego zakładu.

W sumie przewidujemy rok jeszcze bogatszy w atrakcyjne turystyczno-wypoczynkowe imprezy.

Z takim przeświadczeniem wkraczamy w nowy rok 1979 życząc wszystkim pracownikom aby nasze propozycje przyniosły właściwy pożytek zdrowotny i duże zadowolenia zającego na efekty pracy zawodowej.

TOMPA.

Prezes Koła PTTK osiągnięciach i zamierzeniach zakładowej turystyki

dział w imprezach innych jednostek organizacyjnych, takich jak: rajdy z okazji wyzwolenia Oświęcimia, Libiąża, Andrychowa oraz powtarzalne zloty Włocławar, Garbarzy i Futrzarzy na terenie Bieszczadów.

Do ciekawszych w tej grupie zaliczamy jeszcze imprezy PTTK-owskie Oddziału Huty im. Lenina, Chrzanowskich Fabloków czy też Górników z Mysławicy.

Wiele uwagi poświęciliśmy stronie krajoznawczej, poznaniu współczesnych osiągnięć regionu i najbliż-

szczyń znacznie większe zapotrzebowanie, przystępujące możliwości finansowo-organizacyjne.

JAK WIDZIMY W TURYSTYCE ZAKŁADOWEJ PERSPEKTYWY ROKU 1979?

Organizacje zrzeszone w Zw. Radzie Kultury Fizycznej i Turystyki pracują już nad modelem wypoczynku załogi, który można się spodziewać, będzie odpowiadał potrzebom naszych pracowników. Największy wkład do progra-



Dzieci i młodzież z chełmeckich szkół aktywnie uczestniczą w pracach kół zainteresowań oraz zespołów artystycznych — recytatorskich, piosenkarskich. Często ich występy wzbogacają program akademii organizowanych z okazji świąt państwowych i rocznic ważnych wydarzeń

Inicjatywa koła LOK

Coraz więcej pracowników z prawem jazdy

Duża popularność, o czym już wspominaliśmy, cieszą się wśród chełmeckich obywateli kursy na prawo jazdy. Wycho- dząc na przeciw społecznemu zapotrzebowaniu zarząd zakładowego koła LOK stara się o to, aby zapewnić wszystkim chętnym możliwość uzyskania stosownych uprawnień.

Organizacja kursów na naszym terenie zajmuje się Ośrodek Szkolenia Kierowców LOK z Oświęcimia, którego kierownikiem Mirosław Szatkowski — wykazuje daleko idące zrozumienie wobec naszych samochodowych „apetytów”. Trzeba przyznać, że każdy z organizowanych dotychczas na naszym terenie kursów cieszył się stuprocentową frekwencją. Nawet ten, który odbył się pod koniec roku, a więc w okresie najgorszej, jaką można sobie tylko wobrazić pogody, śnieg, mróz, gołobódz, wcześniej zapadający zmierzch — to wszystko bynajmniej nie utrudniało życia kandydatom na kierowców. Należy jednak przypuszczać, że nabyte w takich warunkach umiejętności przdadzą się szczególnie w toku późniejszego, samodzielnego już prowadzenia pojazdów, kiedy to przyjdzie im borykać się z rozmaitymi kapryśnymi aurami.

Egzamin przypadł na dzień 22 grudnia, co zwłaszcza dla pań stanowiło znaczne utrud-

nienie, jako że w przygotowaniu do egzaminu przeszkodziły im świąteczne porządki w domu. Mimo to na ogół egzaminowani wykazali się dobrym opanowaniem jazdy i wiadomościami z zakresu przepisów ruchu drogowego. Tym bardziej to godne uznania, że egzaminatorami byli doświadczeni i nieskorzy do pobłażliwości specjaliści: R. Harlecki z U.W. w Bielsku Białej, kpt. W. Kwiatkowski z Wydz. Ruchu Drogowego MO w Oświęcimiu.

Dobre przygotowanie — o prócz własnego zaangażowania — zawodzkości kursantów instruktorem: T. Pajorowi, K. Kuroszowi.

Obecnie trwa nowy kurs, który rozpoczął się 29 grudnia ub. roku. Za nim zapewne pójdą następne, bo nie nie wskazują na to by społeczne zapotrzebowanie na naukę jazdy samochodem było już zaspokojone.

„ECHO CHEŁMKA” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Poludniowych Zakładów Przemysłu Szkornego w Chełmku, Redakcja: Kolegium. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne „Prasa — Książka — Ruch” Kraków, ul. Wielopole 1.

Zdarza się niekiedy urzędnikom naszym autobusom o nowoczesnej sylwetce, takie co to na sam ich widok dech zapiera z wrażenia. Wrażenie polegać się jeszcze, kiedy wjeżdżają do środka: wysokie, lotnicze siedzenia z regulowanymi kątami oparcia, znakomita widoczność z każdego miejsca dzięki przeszkleniu ścian

bus w wersji turystycznej. Przeznaczony będzie przede wszystkim do obsługi ruchu turystycznego: wycieczek krajoznawczych, rajdów, a także do przejazdów na wczasy i kolonie.

Radiofonia zapewnia dobrą słyszalność informacji przewodników o zwiedzanych terenach, bez potrzeby „zde-

Będziemy jeździć nowym Sanos-em

do połowy, znakomicie działająca klimatyzacja, zapewniająca dopływ w letnie zimna, a zimą ciepłego powietrza. W takim autobusie droga się nie wydaje się lądniejszą... W grupie autokarów o najwyższym, europejskim standardzie do najpopularniejszych należą SANOS-y produkcji jugosłowiańskiej, na licencji „fiata”. Jak poinformował nasz dział transportu, już wkrótce, prawdopodobnie w lutym zaopatrzenia otrzymamy taki właśnie auto-

rania gardia” lub zatrzymywania pojazdu. Do obsługi zostali przeszkoleni dwaj kierowcy: Kazimierz Krasucki i Roman Wojtas. Pierwszą wycieczką obędzie nowym autokarem członkowie zakładowego koła Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Warto przy tej okazji nadmienić, że obecnie mamy w zakładzie jedenaście autobusów, z tym że jeden z nich, wysłużony już fiat sprzed dwudziestu lat, trzeba będzie wycofać z eksploatacji. (hiw)

B. Krysiak, Z. Matyja, M. Dolej i J. Ptasinski

Zwycięzcy Szkolnych Olimpiad

Olimpiady i konkursy są ważnym elementem w procesie nauczania i wychowania. Pozszerzają one wiadomości uczniów z różnych dyscyplin wiedzy. W mijającym roku szkolnym młodzież brała udział w konkursie recytatorskim i przeciwpożarowym. Uczestniczyła w IV Olimpiadzie Wiedzy o Partii, XX Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym i Olimpiadzie o Województwie Bielskim.

Najbardziej masowymi były olimpiady społeczno-polityczne, w których brał udział prawie wszyscy uczniowie ZSZ i LZ (339 osób).

IV Olimpiada Wiedzy o Partii zakończyła się w finale szkolnym w przedmiocie 30 rocznicy powstania PZPR. Jurorzy w składzie: tow. A. Smoleń, H. Iwanek i A. Orzana oceniali odpowiedzi zawodników.

I miejsce z Liceum Zawodowego zajął Bogdan Krysiak, a w Zasadniczej Szkole Szkolnej najlepszym był Zdzisław Matyja. Uczniowie ci będą re-

prezentowali szkołę w eliminacjach wojewódzkich.

XX Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym trwała od października ub. roku do 12 stycznia br. W tym to dniu, o miano najlepszego rywalizowało sześć uczniów LZ i sześciu z ZSS. Ta dwunastka została wyłoniona drogą eliminacji pisemnych, które przebiegały w trzech etapach. Jurorami byli: Wanda Stepien, Genowefa Kuc, Halina Piuta i Mirosław Okrutnik.

Oceniając odpowiedzi finalistów Jurorzy wyłonili najlepszych. I miejsce w pionie Marjan Dolej z klasy IIE, a szkół zawodowych uzyskał z klas licealnych Janusz Ptasinski z klasy III.

Odbyły olimpiady i konkursy wykazały sprawność działania naszych nauczycieli. Wynikają one z planu działalności szkół, który wytycza główne kierunki w tym zakresie. Nad prawidłowym przebiegiem tych imprez czuwał kierownictwo szkoły wspólnie z OOP.

HALINA PLUTA

Wiadomości z kortu

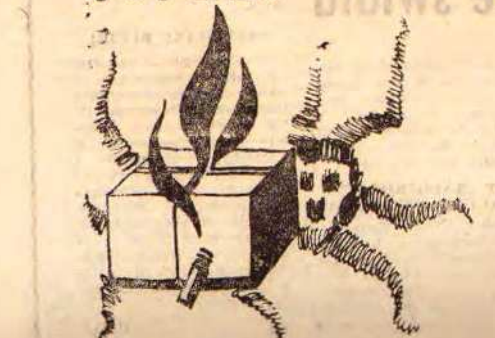
Początek bieżącego roku przyniósł zasadnicze zmiany dla naszych tenisistów. Powołany został w Bielsku Okręgowy Związek Tenisa Ziarnego, w związku z czym sekcja Chełmka opuszcza okręg katowicki w którym startowała do tej pory. Obecnie przeciwnikiem naszych będą zawodnicy z Żywca, Cieszyńska, Bielska i Ustronia. Jak ocenia kierownictwo sekcji — przeciwnicy nasi reprezentują niższy poziom niż drużyny śląskie i wiele jeszcze mogą się nauczyć od naszych zawodników.

Szkoda jednak, że zmniejszają się tym samym nasze kontakty z klubami reprezentującymi poziom krajowy.

Niemniej bielska federacja obiecuje dla chełmeckich tenisistów dużą pomoc zarówno treningową, jak i w sprężeniu sportowym, tak by w turniejach regionalnych i krajowych nasi zawodnicy mogli godnie reprezentować młode województwo. Czynniki są też przygotowania Kadry na Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży.

(OR)

PRZESTRZEGAJ PRZEPISÓW P. POŻ.



Jaka była jesienna runda naszych piłkarzy?

Spotkaniem z Koszarawa Żywiec piłkarze nasi zakończyli jesienną rundę rozgrywek o mistrzostwo bielskiej ligi wojewódzkiej. Zajmują w tabeli 3 miejsce ze stratą 5 punktów do BBTs-u Bielsko i 1 punktu do Hejnadu z Kęt, ale trudno być w pełni zadowolonym z ich postawy. Bardzo słaby był zwłaszcza początek rozgrywek, na co niewątpliwie wpływ miało odejście A. Pacyty, Toporka, Maczugowskiego i Markowskiego, a przede wszystkim nienależyte przeprowadzenie okresu przygotowawczego przed sezonem.

Trener Durniok w tym czasie pertraktował już z Sandecją Nowy Sącz i niezbyt przykładał się do prowadzenia treningów. Po odejściu Durnioka funkcję trenera powierzzył zarząd klubowi młodemu szkoleniowcowi Henrykowi Rydowi.

W chwili obecnej trudno jeszcze w pełni ocenić owoce jego pracy, niemniej udany finisz, a przede

wszystkim ambitna postawa i wyraźna poprawa atmosfery napawają optymizmem. Kierownik Sekcji mgr Dzurzyński pozyskał do pracy w sekcji dwójkę młodych, ambitnych działaczy T. Szumniaka i J. Mikulskiego, którzy z pełnym zaangażowaniem zabrali się do pracy. Chociaż strata 5 punktów do lidera to dużo, niemniej wydaje się, że przy pełnym zaangażowaniu działaczy, trenera i zawodników nie jest to dystans nie do odrobienia. Wzorem okresów ubiegłych przeprowadziliśmy wywiad z trenerem I drużyny na temat minionej oraz zbliżającej się rundy rozgrywek.

Rydel: — Mogło być lepiej, lecz nienajlepszy start oraz, znaczne ubytki kadrowe, nie pozwoliły pomimo dobrego finiszu na zajęcie wyższego miejsca w tabeli.

— Jak będą wyglądały przygotowania do rundy wiosennej?

Rydel: — Treningi rozpoczynamy z początkiem

stycznia zajęciami na sali gimnastycznej i w terenie. W okresie 6—20. II. wyjeżdżamy na obóz do Szklarskiej Poręby, gdzie zamierzamy rozegrać kilka meczów sparingowych z przebywającymi tam w tym okresie czasu drużynami.

Po powrocie z obozu trenować będziemy na miejscu kładąc szczególny nacisk na wyrobienie techniki i znacznie poszerzających formacji. Rozegramy również kilka spotkań sparingowych, aby jak najlepiej przygotować się do rundy rewanżowej.

— Czy w kadrze klubowej przewidziane są zmiany personalne?

Rydel: — Są przewidziane pewne zmiany, ale w tej chwili trudno o jednoznaczne odczytanie. Sądzę, że także kilku młodych zawodników ma szansę awansować do I drużyny.

— Czy strata 5 punktów do BBTs — Bielsko jest jeszcze do odrobienia?

Rydel: — Teoretycznie wszystko jest możliwe, do

zdobycia jest przecież 25 punktów.

— Czego życzyłbyś piłkarzom oraz kibicom w 1979 roku?

Rydel: — Zawodnikom życzyłbym zdrowia i dużo satysfakcji z odniesionych na boisku rezultatów, a kibicom dobrych meczów i zadowolenia ze swojej drużyny.

— Dziękujemy bardzo za wywiad i życzymy udanego marszu w górę tabeli.

Na zakończenie kilka danych ilustrujących przebieg jesiennej rundy: w Chełmku — 6 meczy, 10 punktów (5 wygr. i 1 porażka z Cieszyńszem 1:0) stosunek bramek 13:3.

Na wyjeździe: 7 meczy — 6 punktów (3 wygrane — 3 porażki 2 remisy) stosunek bramek 3:8. Mecz o Puchar Polski: z Zaborzanką 4:1, z Omag Oświęcim 3:0 w.o. Zdobywcy bramek: Matysik — 5, Stwora — 4, Wawro — 2, Walczak — 2, Migacz — 1, Kulaga — 1, Olejczak — 1.